

PiS użyje Trybunału Konstytucyjnego, by obalić Bodnara

8 kwietnia 2021

12 kwietnia rozdział pt. „Adam Bodnar jako Rzecznik Praw Obywatelskich” może zostać ostatecznie zakończony. PiS zamierza to zrobić po swojemu – przy wykorzystaniu zwasalizowanego „trybunału konstytucyjnego”.

„Jeśli wyrok Trybunału Konstytucyjnego w wyznaczonej na 12 kwietnia sprawie przepisu o kadencji RPO będzie po myśli wnioskodawców, to obywatele de facto stracą prawo skargi do RPO, bo Rzecznika nie będzie” – powiedział wczoraj Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar.

Wszystko rozegra się w najbliższy poniedziałek. Na 12 kwietnia wyznaczona w psuedotrybunale rozprawa w sprawie zainicjowanej wnioskiem grupy posłów PiS, którzy chcą zbadania konstytucyjności ustawowego przedłużenia pięcioletniej kadencji Rzecznika Praw Obywatelskich w sytuacji, gdy upłynie jego kadencja, a następcą nie zostanie wybrany. Sprawa dotyczy zbadania konstytucyjności faktycznego ustawowego przedłużenia kadencji RPO, która zgodnie z art. 209 ust. 1 Konstytucji RP wynosi 5 lat. Zgodnie jednak z ustawą o RPO, „dotychczasowy Rzecznik pełni swoje obowiązki do czasu objęcia stanowiska przez nowego Rzecznika”.

A PiS nie może obsadzić stanowiska swoim człowiekiem, bo do obrania RPO potrzebna jest zgoda Senatu, a tam większość ma opozycja. Próby przeciągnięcia na swoją stronę senatorów niezależnych i opozycyjnych zakończyły się fiaskiem.

Mamy więc sytuację patową, a zgodnie z literą Konstytucji, dopóki nowy RPO nie zostanie wybrany, funkcje sprawuje dotychczasowy, a więc znienawidzony przez władzę Bodnar. Rząd

w ostatnich latach robił wszystko, aby utrudnić Rzecznikowi pracę. Budżet został okrojony, przez co biuro RPO nie jest w stanie działać na taką skalę, na jaką jest społeczne zapotrzebowanie.

„Naszą tradycją prawną wynikającą nie tylko z ustaw już obowiązujących, ale także tych proponowanych, jest to, że osoba pełniąca stanowisko w organie jednoosobowym wykonuje swoje zadania do czasu powołania następcy. Tak jest w przypadku prezesa NIK, prezesa NBP, Rzecznika Praw Dziecka” – mówił Bodnar, wskazując, że zamiary rządu są „sprzeczne z naszymi tradycjami i ogólną zasadą ciągłości wykonywania zadań przez organy konstytucyjne”.

Jeśli pseudotrybunał zadziała po myśli PiS, poszkodowani będą zwykli ludzie. „A jeśli obywatel ma prawo do skargi, to ktoś musi tę skargę czytać i rozpatrywać. Nie można tego prawa obywatelskiego w ten sposób zakłócać, że podważa się funkcjonowanie takiego organu” – mówił obecny RPO.

„Oczywiście nie chcę przesądzać, co się stanie 12 kwietnia na rozprawie przed TK, ale jeżeliby wyrok zmierzał w takim kierunku, jak chcieliby wnioskodawcy, to takie byłyby konsekwencje, że obywatele de facto straciliby prawo skargi do RPO, bo Rzecznika by nie było” – zaznaczył Bodnar.

Z przedstawionej przez RPO podczas posiedzenia komisji informacji wynika m.in., że w 2020 r. Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił władzom 494 opinie i analizy o charakterze generalnym, był zaangażowany w 188 spraw sądowych, przystąpił do 13 spraw międzynarodowych. Do kwietnia 2021 r. skierował do Sądu Najwyższego ponad 60 skarg nadzwyczajnych.

Bodnar ocenił też, że instytucja RPO cieszy się rosnącym zaufaniem obywateli. Wskazał, że do Biura Rzecznika wpłynęła rekordowa liczba spraw – 72 tys. 428, czyli blisko 20 proc. więcej niż w roku 2019, co – jak dodał – jest odzwierciedleniem skali potrzeb obywateli. Powołał się też na

badanie CBOS z kwietnia 2020 r., według którego 64 proc. obywateli ufa jego urzędowi.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)